

## WIATRAKI KONTRA... ELEKTROWNIE ATOMOWE!

Czyli rzecz o... Szwecji. Olaf Palme przegrał wybory m. in. dlatego, iż preferował rozbudowę systemu energetycznego opartego na siłowniach nuklearnych. Natomiast jego wyborczy konkurent, a obecnie premier Faellidin buduje... wiatraki!

„Życie Warszawy” z 7 czerwca br. przynosi korespondencję R. Hoffmanna ze Szwecji traktującą właśnie o tych sprawach.

„Wszystko wskazuje na to, że premier Faellidin pragnie wejść do historii Szwecji jako budowniczy... wiatraków (...).

W ostatnim dniu maja br. minister energetyki O. Johansson brał udział w ceremonii uruchomienia prototypu siłowni-wiatraka w miejscowości Alvkarleby, na północ od Uppsali. Betonowa wieża siłowni ma wysokość 25 m i na jej górnej części mieści się prądnica długości 7,5 m, o wadze 8 t oraz śmigło o średnicy 18 m. Nowa mini-siłownia wytwarza rocznie 50 tys. kWh prądu elektrycznego (...).

Jesienią br. koalicyjny rząd mieszczkański zamierza przedstawić odpowiedni program energetyczny kraju, oparty na szerokim wykorzystywaniu siły wiatru. Jak wynika z przecieków prasowych, pierwsza siłownia-wiatrak gotowa będzie w jesieni 1979 r. i produkować ma 2 MW energii elektrycznej. Wysokość tego betonowego wiatraka wyniesie ok. 75 m, a średnica śmigła napędowego — 70 m długości (...). Do 1983 r. powstać ma 10 takich wielkich siłowni, a od 1990 r. nastąpi seryjna produkcja siłowni-wiatraków (...).

Jednak zaledwie zdążono opublikować niektóre dane dotyczące tego planu, w całej prasie szwedzkiej zaczął podnosić się sztorm protestów. Autorom tego planu ekonomiści zarzucają, że nowa energia jest zbyt droga (...). Wiele poważnych zastrzeżeń budzi też zamiar likwidacji istniejących siłowni jądrowych, co równałoby się wyrzuceniu w błoto kilkudziesięciu mld koron i przeznaczenia nowych ok. 50 mld koron na realizację programu budowy siłowni napędzanych siłą wiatru, pokrywających w sumie jedynie 15 do 40 proc. dzisiejszej produkcji energii elektrycznej Szwecji”.